

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 175 (484)

UZBROJENIE i CHLEB

Wywiad z 3-cim wiceministrem Obrony Narodowej gen. Jaroszewiczem

Główny Kwatermistrz Wojska Polskiego 3-ci wiceminister Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicz przyjął podczas swego wczorajszego pobytu

w Lublinie redaktora „Gazety Lubelskiej” i udzielił wywiadu, odpowiadając na pytania:

1. Czy przystąpiono już do technicz

cznego wykonania umowy radziecko-polskiej o pomocy zbrojeniowej dla Wojska Polskiego?

Gen. Jaroszewicz: „Umowa nabrała zupełnie konkretnego kształtu. Wyśleliśmy do Związku Radzieckiego delegację, składającą się ze specjalistów ze wszystkich dziedzin wojskowego wyposażenia. Mogę oświadczyć, iż Związek Radziecki ułatwia pracę tej delegacji, która finalizuje zamówienia u radzieckiego przemysłu zbrojeniowego.”

2. Czy w tym roku przewidziana jest pomoc Wojska przy żniwach?

Gen. Jaroszewicz: „Owszem. Wojsko będzie pomagało przy żniwach na Ziemiach Zachodnich i wydzieli w tym celu nie tylko ludzi, lecz też środki transportowe. W województwie lubelskim Wojsko będzie przede wszystkim pomagało na Ziemiach południowych, gdzie żołnierze pomagają się ułatwić osiedleńcom polskim za gospodarowanie się.”

„Gdybym był Polakiem...”

Znany prawnik francuski ks. Boulier o senacie

PARYŻ. W przeddzień referendum w Polsce, korespondent PAP w Paryżu zwrócił się do kilku osób z świata prawniczego i politycznego Francji z następującym zapytaniem: Czy rola, jaką odegrał senat we Francji, była pozytywna, czy negatywna? Ksiądz Boulier, profesor wydziału prawnego na uniwersytecie katolickim w Paryżu, zapytany w tej kwestii, odpowiedział: „Senatorzy republiki pozostawali za-

wsze o jedną generację w tyle za współczesnością.”

Na pytanie, jakie znaczenie przywiązuje do referendum w Polsce, ksiądz Boulier odpowiedział, że potrzeba przede wszystkim wewnętrznego spokoju. Oto stosunek nieodzowny do zwycięstwa Polski i każdy szczerzy patriota powinien go sobie życzyć. Warunek ten jest zasadniczy i abstrahując od mych poglądów na problem konstytucyjny, gdybym był Polakiem odpowiedziałbym „tak” nie tylko na dwa ostatnie, ale i na pierwsze pytanie, aby wzmocnić rząd, gdyż tylko mocny rząd może zapewnić „spokój”.

Po podpisaniu polsko-brytyjskiej umowy finansowej Umowa handlowa z Anglią

LONDYN. (PAP). Umowa finansowa polsko-brytyjska została podpisana w dniu 24 czerwca o godz. 4-ej minut 45 po południu. W związku z podpisaniem umowy prezes Polskiego Banku Narodowego Drożdżak oświadczył korespondentowi PAP m. in.:

Zawarty układ finansowy likwiduje całkowicie przeszłość. Dzięki niemu następuje regulacja starych długów, ale też jednocześnie likwidacja pewnych instytucji i urzędów, co przyczyni się niewątpliwie do normalizowania stosunków polsko-angielskich. Mam na myśli Interim Treasury Committee, który, aczkolwiek był instytucją angielską, usiłowano wykorzystać do przedłużenia istnienia komisji b. rządu emigracyjnego, co wpływało na znaczenie stosunków polsko-angielskich.

Summa summarum — płacimy za u-

trzymanie, opiekę społeczną i naukę wszystkich Polaków na terenie Imperium Brytyjskiego, aż do 1 czerwca br.

Rozpoczęliśmy już rozmowy na temat umowy majątkowej i transferowej i przypuszczam, że niebawem dojdzie do rozmów na temat umowy handlowej. Posiadamy już umowy handlowe z większością krajów kontynentu europejskiego i docieramy już do kanału La Manche. Mam nadzieję, że skok przez ten kanał nie będzie zbyt trudny.

Jeśli chodzi o Anglię, to właśnie strona polska dawała i dotąd daje inicjatywę do rozmów na temat umowy handlowej, a z inicjatywy firm polskich doszło już do zawarcia kilku transakcji handlowych, m. in. o cement i neble. Wszyscy, którzy stykają się z polskimi przemysłowcami i kupcami, nie mają wątpliwości co do chęci i możliwości kooperacji gospodarczej Polski z innymi krajami. Dotyczy to także współpracy na terenie międzynarodowym. (PAP)

Jak będą głosowali wszyscy uczciwi demokraci

Kartka do Głosowania Ludowego

- a) Czy jesteś za zniesieniem Senatu?
- b) Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?
- c) Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej?

tak

tak

tak

POUCZENIE DLA GŁOSUJĄCEGO

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź: „tak”. Zamiast wyrazu „tak” możesz postawić krzyżyk. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu Komisji.

Z ostatniej chwili

Członkowie Rządu przybędą do Lublina

Do Lublina przybędzie minister sprawiedliwości, członek CKW PPS ob. Świątkowski, który w dniu 27-go bm. o godz. 17-ej w sali kina „Apollo” wygłosi odczyt o głosowaniu ludowym. Po odczytę zostanie wyświetlony bezpłatnie film.

W związku z referendum przybędzie również do Lublina wiceminister Komunikacji i członek CKW PPS ob. Jastrzębski. Wiceminister Jastrzębski weźmie udział w manifestacji świata pracy w sprawie głosowania ludowego, które odbędzie się w dniu 29 bm. przed siedzibą Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Nowy wniosek Polski

na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK. Po odrzuceniu przez Radę Bezpieczeństwa początkowej propozycji Polski wysuniętej przed 10 tygodniami, a obecnie powtórnie przedstawionej Radzie do rozpatrzenia przez przedstawiciela Polski, amb. Lange zgłosił nowy wniosek. Zgodnie z nim Rada Bezpieczeństwa powinna utrzymać sprawę Hiszpanii na porządku dziennym i podjąć ją nie później, niż w dniu 1 września b.r.

Rząd francuski sądzi

LONDYN. 26.6. Nowy rząd francuski zbiera się dzisiaj dla opracowania programu działania, który w najbliższych dniach zostanie podany do publicznej wiadomości. Premier Bidault wysunął następujące punkty, umieszczenia których w programie domaga się on stanowczo: 1) podwyżka płac dla robotników i pracowników umysłowych, 2) racyfikacja układów handlowych z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, 3) energiczna akcja przeciwko czarnemu rynkowi i szybkie przygotowanie nowej konstytucji.

Specjalny komitet zbada plany „atomowe”

N. JORK. 26.6. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Kontroli Energii Atomowej postanowiono powołać specjalny Komitet Wykonawczy, który zajmie się rozważaniem wszystkich propozycji i planów.

Dowiemy się dokładnie

LONDYN. 26.6. Na atolu Bikini na Oceanie Spokojnym, czynione są ostatnie przygotowania do mającej się odbyć za kilka dni próby działania bomby atomowej. Przybył tam liczni dziennikarze będą mieli całkowitą swobodę w dzieleniu się swymi spostrzeżeniami z czytelnikami, gdyż wiadomości nie będą cenzurowane.

DZIŚ

Moja siostra wyszła za mąż za żyda (V-ty dzień procesu Goisera) General przemawia do ołoc-rów i robotników Tendencja zniżkowa cen na Lubelszczyźnie Jak 500-tys. Niemiec jechał do „Waterlandu”

„Siostra moja wyszła za mąż za Żyda“

oświadcza Greiser

Piąty dzień procesu

OZNAJ. Na sali rozpraw zawieszono dziś dwie duże mapy. Jedna z nich wyznacza te miejscowości, gdzie dokonano egzekucji ponad 20 osób oraz te miejscowości, gdzie znajdują się groby masowe, liczące również ponad 20 osób.

Prokurator Siewierski stwierdził, że dlatego wybrano miejscowości, gdzie dokonywane były egzekucje ponad 20 ludzi, gdyż nie ma takiej wsi, czy miasteczka na terenie „Warthelandu“, gdzieby Niemcy nie dokonali jakiegoś mordu. Druga mapa ilustruje przebieg akcji eksterminacyjnej Żydów w Chełmie.

Obszerne wyjaśnienia złożył dziś Greiser, twierdząc, że zastał już na terenie kraju Warty szereg zarządzeń, wydanych przez Brauchitza. Gestapo prowadziło już akcje aresztowań, a on, jako szef cywilnej administracji, nie poczuwał się do odpowiedzialności za to. Oskarżony utrzymuje, że osiedlanie Niemców bałtyckich odbywało się na zlecenie Hitlera i Himmlera.

„Rosenberg dał mi polecenie zniemczenia okręgu Warty w ciągu 10 lat — zeznałem, że jestem do tego gotowy, — nie dając mi żadnych głębszych instrukcji. Twierdziłem, że mamy czas, że musimy najpierw wygrać wojnę. Nienawisć narodowa, która była w mi obojętna, urodziła się tutaj, wychowałem się najpierw w Środzie, później w Inowrocławiu. Moja matka była Polką, pierwsze wychowanie dawała mi bona Polka. Żyłem w otoczeniu polskim. W gimnazjum 50 proc. kolegów było Polakami. Moja młodość była silnie związana z życiem polskim. Po pierwszej wojnie, gdy wróciłem do Poznania, odbywałem praktykę handlową w polskiej firmie R.

Barcikowski. Ojciec mój miał duże uznanie wśród ludności polskiej, z którą współpracował. Gdy przybyłem do Poznania, jako namiestnik Rzeszy, miałem 42 lata. Moje życie i moje zdobyte doświadczenia jasno wskazują, że nie może być mowy o nienawiści rasowej z mojej strony — kontynuuje Greiser — tym bardziej nie może być mowy o nienawiści rasowej, jakoby przeze mnie wyznawanej, gdyż siostra moja wyszła za mąż za Żyda. Był to lekarz, który mnie leczył w czasie poprzedniej wojny. W czasach późniejszych, gdy ustawy rasowe zaczęły w Niemczech działać, ułatwiłem mojej siostrze, jej mężowi i ich dziecku wyjazd do Ameryki, o co specjalnie się postarałem. Ułatwiłem również wielu Żydom wyjazd do Ameryki, Angli i Afryki Południowej razem z ich majątkiem.

Co się tyczy wysiedlenia całych ulic w Poznaniu, to akcja ta była prowadzona przez specjalną centralę wysiedleńczą bez jego udziału. W Poznaniu był ciągle inwigilowany; donoszono do Berlina nawet, że kufi piwa wypił. Listy jego żony były czytane. Nie miał więc żadnej swobody już wtedy.

Z dalszych zeznań oskarżonego wynika, że okręg Warty był terenem eksperymentalnym dla nowych postanowień i zarządzeń administracyjnych, które miały z czasem przejść na całą Rzeszę. Tu próbowano „reformy“ kościoła, jakoby nie tylko w odniesieniu do Polaków, ale i do Niemców. Tu były prowadzone akcje osiedleńcze i specjalna polityka populacyjna. Tu dokonano prób sadzenia nowych roślin. Wreszcie, stąd, z TUCHOLSKICH LASÓW, WYRZUCANE BYŁY POCISKI V 1.

Twarda zasada: Niemcy — panowie Polacy — pacholankowie

„Jak już mówiłem — ciągnie oskarżony — są we mnie dwie dusze — jedna urzędowa, druga własna. Otrzymałem polecenie Hitlera, by kraj ten zniemczyć. Łączyła mnie z Hitlerem wieloletnia wierność. Hitler wychodził w swoich koncepcjach ze znajomości psychiki narodu czeskiego. Innych narodów słowiańskich nie znał w ogóle a narodu polskiego w szczególności. Znał tylko Polskę z akcji wojennej. Nakazując mi prowadzić tutejszą politykę, ze specjalnym naciskiem podkreślał, że Niemcy muszą być narodem panów, a Polacy jedynie parobkami. Ja nie zgadzałem się z koncepcjami Hitlera i często łagodziłem jego hasło: „Naród panów, naród parobków“, zamiast „parobków“ stosując pojęcie „sług“. Hitler twierdził, że zestawienie pojęcia „panów“ w odniesieniu do Niemców, a pojęcia „parobków“ — do Polaków jest zasadą twardą, lecz jedynie słuszną.

W związku z tym pojęciem „panów“ Hitler kazał Greiserowi żyć na odpowiedniej stopie reprezentacyjnej. Greiser chciał mieć przyzwoity domek nad jeziorą dla siebie i swojej rodziny. Hitler nie pozwolił jednak zrealizować namiestnikowi tych marzeń o małomieszczańskiej sielance, lecz kazał wybudować reprezentacyjną siedzibę. Sam interesował się architektonicznymi planami i sam robił poprawki, gdyż plany wydawały mu się nie dość świetne. Również kazał przerobić Zamek Poznański i przystosować go do swoich pojęć o reprezentacji. W Zamku miało być poza mieszkaniem „wodza“, poza kancelariami i salami przyjęć sto gościnnych pokoi, z ilością służby, przewyższającą personel największego hotelu.

Mówiąc o Himmlerze, Greiser użył wyrażenia, że Himmler miał „bzika rasowego“. Specjalną jego manią było przesuwanie ludności niemieckiej na wschód. Opowiada w dalszym ciągu o swoich wielkich planach gospodarczych, jakie miał w stosunku do okręgu Warty. Kraj ten w zasadzie miał być przeznaczony dla żołnierzy frontowych (po skończonej wojnie). Do przeprowadzenia tych wielkich zamierzeń gospodarczych potrzeba było rąk polskich. Greiser zamierzał nawet sprowadzać ludność polską z GG.

To ostatnie twierdzenie ma być dowodem, że wcale nie leżało w interesie Greisera tępienie ludności polskiej na terenie Warthegau. W pewnym momencie Greiser wyjaśnia, że Himmler w swych rękach piastował jedenaście najważniejszych urzędów Rzeszy.

Greiser nie przyznaje się do spółki

Co się tyczy ghetta w Łodzi, Greiser mówi, że był przeciwny wyniszczeniu Żydów. Był on rzekomo zdania, że należy problem żydowski rozwiązać rozsądnie, to znaczy używać Żydów do pracy w przemyśle zbrojeniowym. Mówi dalej, że zarówno on, jak i wielu innych Niemców, gdyby byli wiedzieli, że program partyjny odnośnie spraw rasowych przyjmie takie rozmiary, jakie przyjął, to nigdy by do partii nie wstąpili. Na pewnym zebraniu 160 gene-

ralów Himmler osobiście wypowiedział się na temat sprawy żydowskiej, to też — konkluduje oskarżony — odpowiedzialność za tępienie Żydów ponoszą Hitler i Himmler, a on — Greiser — nie jest za to odpowiedzialny.

Greiser jako anioł pokoju

Greiser mówi o swoich „planach autonomii“ dla Polaków.

Plany te bardzo się czynnikiem oficjalnym nie podobały. W 1943 r. Hitler nie podał mu ręki. Greiser zrozumiał, że stał się dla niego podejrzanym. W dalszym ciągu Greiser opowiada o swoich planach przyspieszenia końca wojny. Było to w roku 1944. W niewoli niemieckiej znajdował się pewien amerykański generał, którego Greiser znał z przed wojny, gdyż oficer ten był attache wojskowym w Berlinie. Greiser ułatwił mu wyjazd do Szwajcarii, a następnie z Paryża samolotem do Waszyngtonu, by tam ów oficer przedłożył Rooseveltowi projekt zawieszenia broni.

Greiser liczył na to, iż interwencja tego oficera będzie szczególnie skuteczna, gdyż ojciec oficera był bliskim przyjacielem Roosevelta. „Śmierć Roosevelta pokrzyżowała zamiary“ — mówi Greiser.

Prokurator Sawicki: „Oskarżony oświadczył na tej sali, że był wielkim entuzjastą Hitlera, czy chodzi tu o osobę, czy o ideę?“

Greiser prosi Trybunał by mu pozwolono narazie nie odpowiadać na to pytanie, gdyż jest tak zmęczony i wyczerpany swoim przemówieniem, że nie miałby siły zebrać myśli, by odpowiedzieć w należyty sposób.

„Pieniądże za milczenie“

Trybunał zgadza się. Następnie Przewodniczący odczytał zeznania szeregu świadków, wśród nich zeznanie *Rozalii Pechal*, żony Niemca, członka SD, na temat obozu w Chełmie, gdzie mordowano Żydów. Do obozu tego byli sprowadzeni specjaliści funkcyjni SD. Otrzymywali oni dodatkowo 10 marek i 13 fenigów dziennie. Nazywano to „pieniądźmi za milczenie“.

Ci funkcjonariusze SD obowiązani byli bowiem do ścisłej dyskrekcji na temat tego, co się w obozie działo. Niektórzy z nich nie wytrzymywali nerwowo i byli wysyłani na front. Pod koniec nakazano zwołać pomordowanych wykopac i spalić. Pewnego razu przywieziono do obozu dwoma samochodami ciężarowymi trupy oficerów rosyjskich. W piecach krematoryjnych układano trupy warstwami, przekładano drzewem i oblewano benzyną. Stos ten musiał zapalić wchodząc nań jeden z Żydów. Płomienie buchały z taką szybkością, że więzień nigdy nie zdążył się wycofać i pnął żywcem.

W marcu 1943 r. Greiser był w obozie, wypłacał strażnikom po 500 marek gratyfikacji i zapraszał ich na 4-tygodniowy urlop do swego majątku.

W dalszym ciągu rozprawy biegły prof. Uniwersytetu Łódzkiego *Jastrzęboski* złożył Sądowi opinię w przedmiocie roli „Ziem przyłączonych“, w systemie gospodarczym okupanta. Ziemi te miały w planach okupanta do spełnienia dwojaką rolę: spichlerza i źródła krwi. Pogląd ten wypowiedziany był zresztą przez oskarżonego Greisera w jednym z jego artykułów p. t. „Wartheland“ ogłoszonym w 1941 roku.

W zakończeniu dzisiejszej rozprawy Przewodniczący Trybunału odczytał pismo Czechosłowackiego Komitetu w Poznaniu. Z treści pisma tego wynika, iż po zabójstwie Heidricha Niemcy wzięli m. in. zakładników ze wsi Lidice w Czechosłowacji dzieci pobranych zakładników w liczbie 180 wywieziono do Łodzi i stąd po nich zaginę. Czechosłowacki Komitet w Poznaniu pragnie zapytać Greisera, któremu sprawa tych dzieci jest niewątpliwie znana o los i miejsce ich pobytu. Istnieje poważne przypuszczenie, iż dzieci te oddane zostały na wychowanie do niemieckich rodzin i w ten sposób zniemczone. Trybunał,

zgodnie z wnioskiem oskarżyciela publicznego postanowił powołać przewodniczącego Czechosłowackiego Komitetu w Poznaniu na świadka w sądzie.

Z TERENU

Zniszczyli plakaty

W czasie sesji sądownej odbywającej się dnia 25 b. m. w Abramowie do lokalu gminy wdarło się 3 uzbrojonych mężczyzn. Po wylegitymowaniu obecnych na sesji sądownej, zniszczyli plakaty o referendum ludowym, zrabowali przybory kancelaryjne oraz dwum urzędniczkom gminy obcięli maszynką włosy. Napastnicy szukali nieobecnego na sesji wójta gminy Abramów.

Napad na browar

— Dn. 25-go czerwca banda licząca 16 ludzi dokonała napadu na browar Jakutów gm. Lubanie. Bandytci obrabowali kasę oraz pobili kasjera Majdana Józefa, który w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala w Zamościu.

PLL „Lot“ w Swidniku

Polskie Linie Lotnicze LOT, oddział w Lublinie, przejęły lotnisko w Swidniku. Po odremontowaniu budynków będzie tam uruchomiony port lotniczy oraz aeroklub lubelski.

Akcja uświadamiająca obowiązkami Rad Narodów.

Obowiązkiem Rad Narodowych wobec głosowania ludowego jest praca nad uświadomieniem społeczeństwa o obecnej rzeczywistości polskiej. Głosowanie ludowe będzie dla Rad pełnym egzaminem dojrzałości. Akcja uświadamiająca prowadzona przez Rady Narodowe stoi na jednym z pierwszych miejsc wśród całości prac przygotowawczych do referendum.

PRZETWORNIA WYROBÓW CHEMICZNYCH „STANGARD“

poleca swoje wyroby doskonałej jakości
pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania,
pokost, farby olejne itp.

Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 272

Główny Kwatermistrz W.P. Gen. Jaroszewicz przemawia do oficerów Garnizonu Lubelskiego

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Domu Żołnierza w Lublinie zebranie oficerów Garnizonu Lubelskiego, na którym referat wygłosił 3-ci wiceminister Obrony Narodowej i Główny Kwatermistrz Wojska Polskiego gen. Jaroszewicz. W swym referacie gen. Jaroszewicz powiedział m. in.:

„Referendum, jest to stawka na wielki koszt lub klęskę narodu. Aby utrzymać niepodległość narodu, trzeba przede wszystkim polegać na własnych siłach. Przypomnijmy sobie rok 1939, kiedy to żołnierze zapytani, dokąd dążą, odpowiadali: uciekamy przed Niemcami.

W walce o Polskę Ludową wiedzieli żołnierze, dokąd dążą, widzieli przed sobą sprawiedliwy ustrój społeczny i, pokonawszy Niemca, pomogli ugruntować w Polsce ten ustrój. Żołnierz i oficer chcą teraz utrwalić to, o co walczyli”.

„Podziemie rozsiewa pogłoski o kolchozach i inne podobne bzdury. Nikt w Polsce, ani naród, ani żołnierz, syn chłopca nie chce innego ustroju rolnego, jak tego, który obecnie, po przeprowadzeniu reformy rolnej, istnieje: zdrowa prywatna gospodarka chłopska! Podziemie rozsiewa pogłoski o 17-ej republice, bajkę, w której nikt rozsądny w Polsce już nie wierzy. Jeszcze nigdy w historii nie zagrażano suwerenności jakiegos państwa przez to, że postępowano tak, jak Związek Radziecki w stosunku do nas, swego sojusznika postępuje. Związek Radziecki dostarcza nam, którzy jeszcze nie mamy fabryk przemysłu zbrojeniowego, samoloty, czołgi, broń i wszelki potrzebny sprzęt, i przy czynia się przez to w wielkiej mierze do spotęgowania siły Wojska Polskiego. A potęga Wojska Polskiego, to najlepsza gwarancja niepodległości i suwereno-

ści Państwa Polskiego”.

Gen. Jaroszewicz mówi o niepodzielnosci pytań Referendum. Referendum należy rozumieć w ten sposób: czy jesteśmy za Polską, czy przeciw Polsce? Wyodrębnienie jakiegokolwiek pytania — jak to czyni PSL — to zamaskowane usiłowanie zakwestionowania jednej niepodzielnej całości, która się dla każdego szczerego Polaka przedstawia w następujący sposób: czy dla Polski reform społecznych, Polski sprawiedliwej, Polski silnej na zewnątrz? To jest sens całości, wszystkich trzech pytań razem. Przeciwko wierzącej odpowiedzi na pytania Referendum występuje ten, kto Polski nie ma

w sercu, komu suwerenność Polski jest niepotrzebną — ten, kto chce w Polsce przywrócić przedwrześniową rządzą karteli i trustów, narzędzi obcego kapitału”.

Po referacie gen. Jaroszewicza wystąpił cały szereg oficerów — m. in. płk. Filarowicz, mjr Pokrzywa, por. Domański — dając wyraz wierności oficerów ideałom, które przyświecały im w walce przeciwko najeźdźcy i których urzeczywistnieniem jest Polska Ludowa.

W imieniu oficerów całego Okręgu Wojskowego oświadczył płk. Filarowicz, iż oficerowie dadzą na wszystkie pytania Głosowania Ludowego pozytywną odpowiedź — głosując trzykrotnie: „tak!”

...i do robotników Lublina

Wczoraj w godzinach popołudniowych w świetlicy Lubelskich Zakładów Mechanicznych odbyło się zebranie, na którym wygłosił przemówienie III-ci Wiceminister Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicz.

Na zebranie stawili się licznie pracownicy Lub. Zakładów Mechanicznych, fabr. „Plon”, Fabr. Obuwia Im. Buczka i fabr. Bańkowskiego, przedstawiciele Wojska Polskiego z z-cą D-cy DOW VII płk. Jeklem na czele, Zw. Zaw. z ob. Kuszykiem.

Zebranie zagalł z-ca przewodniczącego Rady Zakładowej, ob. Guz, poczem zabrał głos gen. Jaroszewicz.

Mówca w krótkich, dobitnych, ścisłe żołnierskich słowach poruszył istotne momenty głosowania ludowego, charakteryzując je, jako decydującą walkę nie o poglądy taktyczne, czy innej partii, lecz — o Polskę.

Mówca rozprawił się dobitnie z wszystkimi elementami wstecznymi, które sła-

jąc kłamliwą propagandę podrywają autorytet Polski, zarówno w kraju jak i na terenie międzynarodowym, przyczem wezwał zebranych, aby zwalczały radykalnie wszelkie szkodnictwo, dając mu należyta odpowiadanie przez jednogłośnie twierdzące odpowiedzi, na wszystkie trzy pytania.

Przemówienie gen. Jaroszewicza było długo oklaskiwane przez zebranych.

Tendencja zniżkowa cen na Lubelszczyźnie

Wojewódzka Komisja Notowania Cen w Lublinie podaje następujące ceny, notowane na wolnym rynku na dzień 25-go czerwca 46 r. W porównaniu z tygodniem ubie-

głym (notowanie z dn. 11-go czerwca 46 r.) zarysowuje się wyraźna tendencja zniżkowa na wszystkie artykuły, co najlepiej obrazuje załączona tabelka:

Artykuł	data	Cena za 100 kg.	podaż	popyt	tendencja	uwagi
Pszonica	11.VI.	3200—3500	dostatecz.	mały	utrzymana	
	25.VI.	2700—3000	dostatecz.	mały	zniżkowa	
żyto	11.VI.	1600—1800	dostatecz.	zwiększ.	utrzymana	
	25.VI.	1600—1800	mała	zwykły	utrzymana	
Jęczmień	11.VI.	1500—1700	duża	mały	utrzymana	
	25.VI.	1400—1500	dostatecz.	mały	zniżkowa	
Owies	11.VI.	1600—1800	dostatecz.	mały	utrzymana	
	25.VI.	1500—1600	dostatecz.	mały	zniżkowa	
Ziemniaki	11.VI.	300—320	duża	mały	zniżkowa	brak
	25.VI.	250—300	dostatecz.	mały	zniżkowa	na rynku
Fasola biała	11.VI.	3000—3500	mała	mały	utrzymana	
	25.VI.	2500—	niedost.	mały	zniżkowa	

Zaobserwowano brak na rynku niektórych artykułów, jak np.: rzepaku, siem-

nia lnianego, grochu, maku, itd.

Sekretarz lubelskiego Sądu Grodzkiego 62-wu letni starzec ofiarą mordu bratobójców

Dnia 23-go czerwca b. r. zginął z rąk bandytów długoletni sekretarz Sądu Grodzkiego i referent wojskowy Starostwa Lubelskiego, Mieczysław Piątkowski liczący 62 lata.

Piątkowski został delegowany służbowo na przegląd koni do osady Bełżyce. Zwrócił się tam do sekretarza gminnego z prośbą o skierowanie go na nocleg. Gdy znalazł się już we

wskazanym mieszkaniu o godz. 21-ej, został uprowadzony przez dwóch nieznanymi osobników. Ludzie, idący na drugi dzień rano do pracy, znaleźli ciało Piątkowskiego na polu w odległości 300 m. od gminy.

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb w Lublinie ofiary nowego mordu bratobójczego, świadczącego o niebywałym upodleniu bandytów.

MARIA MALISZEWSKA

43)

„BYŁE DO WIOSNY”

— Rozmawiali tak z pół godziny. Potym wstali razem. Karnkowski zapłacił za obu... aha, jeszcze coś mu Karnkowski dyktował, a tamten pisał na jakimś papierku... Więc wyszli razem, a ja za nimi. Wsiadli na rogu Karolkowej do rikszy. Ja do drugiej. Rikszarz był fajny chłopak, swój... Powiedziałem mu tylko: „Wal bracie za tamtymi, bo to zdaje się kapsusie...” Więc już byłem pewny, że ich nie zgubię. Dojechaliśmy tak do rogu Koszykowej i Mokotowskiej. Tam wysiedli. Ten dziobaty powiedział głośno do Karnkowskiego: „Proszę zaczekać tu w kawiarni, ja zaraz wracam z odpowiedzią”. Pomyślałem sobie, że lepiej iść za tamtym, zobaczyć skąd on też tę odpowiedź przyniesie, prawda? Wiedziałem, że Karnkowski mi nie ucieknie w żadnym razie. Chyba dobrze zrobiłem?

— Doskonale, — powiedział krótko Tadeusz — co dalej?

— Poszedłem za tamtym. W dość dużej odległości, ale dobrze widziałem dokąd idzie. Szedł prosto Koszykową do Alej, potym skręcił na prawo... — zrobił efektowną pauzę i powiedział z triumfem: — szedł na Szucha.

— O, do diabła, — mruknął Tadeusz.

Profesor milczał, tylko nerwowo zagasił papierosa na popielniczce.

— Szedłem drugim chodnikiem ale nie spuszczałem z niego oczu. Widziałem dobrze, jak wchodził do gmachu Gestapo. Warta go, widać, znała, bo go od razu przepuścili, a on tylko rękę przyłożył do tej swojej narciarzki. Kiedy wszedł do gmachu, ja zakręciłem się i zawróciłem i spowrotem do kawiarni na róg Mokotowskiej — Karnkowski tam siedział. Wzięłem gazetę ze stołu i zastoniłem się na wypadek, gdyby skombinował, że ten sam był w knajpie na Woli. Ale on nic nie widział, bardzo był zdenerwowany, biedaczek. Aż wypieków dostał na twarzy.

— Długo tak czekał?

— O, chyba z godzinę. Potem tamten przyszedł. Karnkowski zerwał się z miejsca i już zapomniał o całej ostrożności i na cały głos zawołał: „No i co? I co? Zadowolony?”

Tadeusz przeważał mówiącemu pytaniem:

— Jakto było? Powtórz raz jeszcze Witek: Karnkowski spytał tamtego faceta, wracającego z Szucha, czy ktoś tam był z niego zadowolony, tak? Czy dobrze zrozumiałem?

— Tak, dobrze, proszę pana, — odparł Witek tonem ucznia, odpowiadającego nauczycielowi.

— I co tamten odpowiedział? — spytał milczącej do tej pory Profesor.

— Tamten drab poklepał Karnkowskiego po ra-

mieniu i odpowiedział: „Dobra jest, Szulc dał się przekonać, powiedział tylko, żeby pan mu więcej materiału przynosił, potem nachylił się do ucha tamtego i długo o czymś szeptał. Potem się pożegnali i Karnkowski wyszedł z knajpy. Ja za nim. Ale wsiadł już tylko w tramwaj i pojechał do siebie do domu na Mokotów. Mieszka na Puławskiej 16, tu bardzo blisko, koło Rakowieckiej.

Profesor powtórzył półgłosem, jak gdyby do siebie: „Puławska 16” i znowu umilkł.

Tadeusz zwrócił się do niego:

— Witek, chyba, nam już niepotrzebny, prawda, panie Profesorze?

Chłopiec wstał.

— Czy mogę się już odmeldować? — spytał.

Profesor rzucił jeszcze jedno pytanie:

— O której Karnkowski ma zwyczaj wychodzić z domu rano?

— Nigdy przed dziewiątą — brzmiała odpowiedź.

— Dobrze. Możesz już iść Witek. Dobrze zrobi-

łeś robotę.

Chłopiec uśmiechnął się z zadowoleniem, patrzył w twarz Profesorowi z miłością i przywiązaniem.

— Jutro — powiedział Profesor — już nie trzeba go śledzić. Dowiedzenia, chłopczka.

Witek wyprostował się, jak struna. Wybiegł z mieszkania. Na schodach zagwizdał wesołą piosenkę.

(D. e. n.).

KRONIKA

POGRZEB
S. P.

D-RA R. MARKUSZEWICZA

Wczoraj w godzinach południowych odbył się uroczysty pogrzeb Docenta UMCS, dr. med. Romana Markuszewicza, Adjunta Kliniki Psychiatrycznej i Wój. Szpitala w Abramowicach.

W imieniu kolegów żegnali Zmarłego pięknymi przemówieniami J. M. Rektor prof. dr. H. Raabe, oraz Dziekan Wydziału Lekarskiego UMCS, prof. dr F. Skubiszewski, po czym wszyscy zebrani odprowadzili trumnę na miejsce wiecznego spoczynku. (ac)

POPIS UCZNIÓW PAŃSTWOWEJ NIŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ

W piątek dnia 28 czerwca 1946 r. o godzinie 16-tej w sali Towarzystwa Muzycznego odbędzie się popis Uczniów Państwowej Niższej Szkoły Muzycznej w Lublinie, w którym udział biorą uczniowie klas fortep. prof. Losalkiewicz, Dąbkowskiej, Waśniewskiej, Serafin, Białowicz, skrzypiec, prof. Bachniaka i prof. Bobyła, kl. rytmiki prof. Jadwigi Wisłockiej oraz Chór Szkolny.

KONCERT SYMFONICZNY

W TOWARZYSTWIE MUZYCZNYM

W piątek, dnia 23 czerwca o godz. 19-ej odbędzie się koncert Symfoniczny Lubelskiej Orkiestry Symfonicznej pod Dyrekcją Zygmunta Szczepańskiego. Jako solista wystąpi znakomity pianista Wł. Kędra. W programie utwory Webera, Liszta, Karłowicza.

SPORT

KS ZZK (Chełm) — AKS II (Hrubieszów) 3:2 (2:1)

Od początku gry zaznacza się wyraźna przewaga drużyny Klubu Sportowego Zw. Zaw. Kolejarzy. Drużyna chełmska gra bowiem zespołowo, co nie przynosi jednak pożądanego rezultatu na skutek niedyspozycji strzałowej.

W drugiej połowie gry amatoralski Klub Sportowy przechodzi częściej do głosu, stwarzając niebezpieczną sytuację pod bramką gości. Pod koniec spotkania w drużynie AKS daje się zauważyć zmęczenie, które wykorzystuje ZZK i zdobywa decydującą bramkę ustalając wynik dnia na 3:2.

Drużyna ZZK grała bardzo dobrze technicznie, zachowując się na boisku w sposób zgodny z zasadami sportu. Zwycięstwo zdobyła całkowicie zasłużenie, mimo stronnictwa sędziowania ze strony ob. Krzyżewskiego, który dopuścił do brutalnej gry ze strony AKS Hrubieszów. Sędzia nie reagował nawet w wypadkach rażącego niedyscyplinowania sportowego, faworyzując AKS Hrubieszów. Należy zwrócić uwagę, iż fakty podobnego sędziowania zdarzały się już niejednokrotnie na terenie Hrubieszowa, lecz jak dotychczas nie spotkały się z interwencją wyższych władz sportowych.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskie go zawiadania, że zapisy do 3-letniego Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Lublinie odbędą się w dniach od 1 do 15 lipca i od 15 do 25 sierpnia b.r. w godzinach popołudniowych od 3 do 5, w budynku szkoły powszechnej przy ul. św. Mikołaja 10 (na Czwartku).

Do I kl. Seminarium mogą być przyjęte uczennice, które nie przekroczyły 17 r. życia, a mają ukończoną siódmą klasę Szkoły Powszechnej.

Do II kl. mogą się zgłaszać tylko uczennice z ukończoną pierwszą klasą gimnazjalną jakiegokolwiek typu.

Dla kandydatek od 18 do 30 roku życia, mających ukończoną Szkołę Powszechną, przewiduje się okres nauki, skrócony do lat dwóch.

Podanie o przyjęcie do Seminarium (a więc do I kl., II kl. i klasy dla kandydatek od 18 do 30 lat), należy skierowy-

wać do Dyrekcji Seminarium, Lublin — ul. św. Mikołaja 10.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć życiorys własnoręcznie napisany, odpis metryki i ostatniego świadectwa.

Kandydatki zgłaszające się do Seminarium — zostaną poddane próbie słuchu dnia 2 września b. r.

Uczennice zamieszkujące poza miastem mogą być na internat. Liczba miejsc w internacie jest ograniczona. Pierwszeństwo będą miały uczennice, które zgłoszą się w odpowiednim terminie.

Podanie z prośbą o przyjęcie do internatu należy również (ale osobno kierować do Dyrekcji Seminarium).

Uczennice przyjęte do internatu muszą się zaopatrzyć w stennik, pościel, naczynia, a także w talerz i kubek, łyżkę, nóż, widlec i rzeczy do osobistego użytku.

Opłata miesięczna za internat wynosi 600 złotych.

Podpalają..

We wsi Moniaki gm. Urzędów 15 uzbrojonych osobników zaatakowało placówkę PPR-u. Silna obrona zdolała atak odprzeć. Jednakże bandyci strzelając kulami zapalającymi spaliłi 4 stodoły, chlewy, obory, inwentarz martwy oraz 7 świń i owce, znajdujące się w jednym ze spalonych chlewów.

Teatry i kina

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie o godz. 19.15 przemila amerykańska komedia B. Connorsa „Roxy” z Janiną Martini w roli tytułowej. Dalsze role grają: M. Górecka, K. Granowska, B. Ossowska, M. Chmielarczyk, J. Pichelski, J. Śliwa i W. Wacławski.

KINO „APOLLO” wyświetla film p. t. „Strachy”. Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę i święta początek 18.30. Dla młodzieży niedozwolony.

KINO „BALTYK” wyświetla film p. t. „Elika”, nadprogram: aktualności P.K.F. Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30; w niedzielę i święta: 18.30.

KINO „DOMU ŻOŁNIERZA” wyświetla film p. t. „Pewnej nocy”. Początek seansów 16, 17 i 18.

KINO „REALTO” wyświetla film p. t. „Nr. 217”. Nadprogram P.K.F. Nr. 16. Początek seansów o godz. 14, 16, 18 i 20. W niedzielę i święta początek o godz. 12-ej.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę, wydaną przez Zarząd gminy Krzczonów na nazwisko Cwikły Michała, zamieszkałego kol. Kosażew pow. Lublin. 3000

POTRZEBNA uczciwa, orientująca się eksperymentka do sklepu rozdzielnospożywczego Olejna 7 (sic!ep). 2998

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

WYDZIAŁ ODBUDOWY Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na roboty remontowe w budynkach Uniwersytetu M.C.S. w Lublinie. Termin całkowitego wykończenia robót 10. sierpnia 46 r. Podkłady przetargowe można otrzymać w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, Spokojna 4 pokój Nr. 76, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie kopert nastąpi dnia 8 lipca 1946 roku o godzinie 12-ej. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. sumy kosztorysowej. Wydział odbudowy zastrzega sobie prawo: a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odeszkodowań, b) częściowego skorzystania z oferty, c) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu. Naczelnik Wydziału Odbudowy 2993 (inż. W. Gozdek)

DYREKCJA GIMNAZJUM i Liceum dla Dorosłych dr. Stanisława Szczęcha ul. 1-go Maja 10, z prawami szkół państwowych ogłasza zapisy do wszystkich klas w dwu terminach. Od 1—15 czerwca i od 15 sierpnia do 2 września. Do klasy I—II gmn. przyjmuje się bez egzaminu na podstawie świadectwa ukończenia 6 lub 7 oddziałów szkoły powszechnej. Do innych klas na podstawie świadectw gimn. lub egzaminu. System nauki semestralnej. Informacji udziela sekretariat od godziny 16 — 20. 2966 Dyrekcja.

PAŃSTWOWE GIMNAZJUM HANDLOWE, Zapisy kandydatów do klasy I (po ukończeniu 7 kl. szkoły powszechnej) oraz do klasy II, III i IV przyjmuje kancelaria szkoły Spokojna 10 II p. Egzaminu wstępne rozpoczyna się 2 lipca b. r. 2962a

DYREKCJA Gimnazjum i Lic. Michalina Sobolewskiej w Lublinie 1-go Maja 10 — telefon 44-50 ogłasza zapisy do Ogólnokształcącego Gimnazjum i Liceum hum. oraz klas przyspieszonych Gimnazjum i Liceum dla młodzieży opóźnionej wiekiem. Kancelaria czynna — udziela szczegółowych informacji od godz. 9—17 pp. 2890a

PRACA

Komenda Hufców Budowlanych „Sewit” Wojew. Lubelskiego rozpisuje konkurs na stanowiska:

- 1) a) szefa sztabu Komendy, b) Kierownika Wydziału Ogólnego Sztabu, c) 2 dowódców kompanii,
- 2) 2 instruktorów murarskich, 1 instruktora ciesielskiego, oraz 1 buchaltera względnie buchalterkę.

O posady wymienione w punkcie 1-szym ubiegać się mogą b. oficerowie zawodowi W.P. względnie oficerowie rezerwy. Pierwszeństwo mają byli oficerowie przedwojennych hufców junałskich, oraz WF i PW.

Do posad tych przywiązane będą pobyty w wysokości do 8.000 zł.

Na posady wymienione w punkcie 2-gim przyjęci zostaną dyplomowani mistrzowie murarscy i ciesielski, którzy obok umiejętności zawodowych, potrafią być wykładowcami w granicach danego zawodu.

Do posad tych przywiązane będą pobyty do 14.000 miesięcznie.

Wszyscy w.w. otrzymają ponadto pełne umundurowanie oraz ewent. zakwaterowanie i wyżywienie.

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami dowodów posiadanych stopni ofic. i pełnionych funkcji w junackich hufcach względnie WF i PW, dyplomów rzemieślniczych, odpisami zaświadczeń z ostatniej pracy i opinii Milicji Obywatelskiej, należy składać do dnia 1 lipca 1946 roku w Urzędzie Wojewódzkim ul. Spokojna Nr. 4, pokój Nr. 35a. Komendant Główny Hufca Budowlanego (W. Różga).

2951a

KASJERKI do sklepu poważnej instytucji poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia z podaniem referencji pod „kasjerka”. 2296

LOKALE

POSZUKUJE pokoju z kuchnią z wygodami za zwrotem kosztów. Oferty Administracja „Z.P.” 2990

POKOJU z niezbędnym wyposażeniem z meblami czy bez w skolicy Nowej, 8-to Dulskiej, Lubartowskiej, Szewskiej, lub w pobliżu poszukuje farmaceutka. Wiadomość apteka żółtowskiego. 2943

POSZUKIWANIA

POSZUKUJE samotnego człowieka do gospodarstwa i dojenia krów od 1 lipca 1946 roku. T. Chmielecki — Wola Wapowska, poczta Kruzwica, pow. Inowrocław. 2967

POSZUKUJE DEGORSKIEGO ZBIGNIEWA, zamieszkałego w Brześciu nd Bugiem ul. Mickiewicza nr. 40. Matka Degorska Stanisława, Lublin, Lubartowska 23/9. 2901

HANDLOWE

PLACE, domy sprzedaje Biuro Mierniczego Pogodzińskiego, Lublin, Krakowskie Przedmieście 59, godzina 10—12. 2801

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda” Michałowskiego, Bernardyńska 23, tel. 34-87. 1217

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, plany, mierniczy przysięgły Bogdan Białkowski, Lublin, Sądowa 4. 2524

POCZTÓWKI, osoby, kwiaty imieninowe, widelce, makalaki, wycinanki, gry, artykuły szkolne, Wydawnictwo „INTERPRINT” Kraków Sw. Gertrudy 12, Warszawa, Marszałkowska 137. 2979

SERWETAZ mebli nowych i używanych, w dużym wyborze. Sucha 19 m. 2. 2899

KUPIĘ listy zastawne T.K.M. Lub. Wiadomość ul. Fabryczna 12—1. 2294

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Gimnazjum Zamojskiego w Lublinie na nazwisko Wilkanowicza Ludwika, ucznia kl. II b. 2296

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową, wydaną przez RKU Chełm na nazwisko Wojtaluka Jana, zamieszkałego Lublin, Nadrzeczna 24. 2992

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Dudzińskiego Stanisława, zamieszkałego Orchowice, pow. Krasnostaw. 2991

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę, wydaną przez Zarząd gminy Niedzwica na nazwisko Zaborskiego Stanisława, zamieszkałego Niedzwica Kościelna pow. Lublin. 2989

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Lublin — powiat na nazwisko Czaphi Mieczysława, zamieszkałego kol. Trunków gm. Godów, pow. Puławy. 2988

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty osobiste: kennkartę, wydaną przez Zarząd gminy Konopnica oraz dowód pobytu w obozie jeńców w „Mathausen” nr. 38992 na nazwisko Kuligi Jana, zamieszkałego Rury Wizytkowskie Lublin. 2984

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację kolejową nr. 16150, wydaną przez DOKP Lublin na nazwisko Dydyńskiej Stanisławy, zamieszkałej w Krasnymstawie. 2983

RÓŻNE

ZAWIADAMIAMY, że wręczenie dyplomów na kursie Kosmetycznym odbędzie się dnia 29 b. m. w lokalu kursu o godzinie 4-ej po południu. Dyrekcja. 2297

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik” 25-87. Rękopisów Redakcja nie bierze. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnik” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamajskaja 24, 4) Kiosk—Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.